

## Było dobrze, ale mogło być lepiej

Tradycyjnie już Kolarski Klub Sportowy „Gostyń” podsumował miniony sezon. Okolicznościowe spotkanie z udziałem byłych i obecnych zawodników, władz klubu, samorządowców z powiatu i gminy oraz sponsorów zorganizowano w poniedziałek 22 lutego w gostyńskiej restauracji „Podleśna”.

— Sezon 2009 nie był najgorszy. Było dużo dobrych wyników, ale zabrakło tego „czegoś” – medalu Mistrzostw Polski. W roku 2008 byliśmy o małą półkę wyżej, bo Adam Dudziak był złotym medalistą Górskich Mistrzostw Polski. Przez miniony rok był jeszcze w naszym klubie, ale teraz jego ścieżki będą podążać już do sekcji kolarskiej Legia Warszawa – powiedział na wstępie Waldemar Minta, trener gostyńskich kolarzy, na co dzień dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Gostyniu.

Kolarze zaprezentowali nowe stroje, w których będą startować w nadchodzącym sezonie.

Miłym akcentem było wręczenie nagród i upominków za osiągnięcia w poprzednim sezonie. Najcenniejszą nagrodę – wysokiej klasy rower szosowy – otrzymał Mateusz Biderman. Wręczył mu go fundator Andrzej Kaczmarek.

Szkoleniowiec gostyńskiej grupy kolarskiej omówił wyniki minionego sezonu i przedstawił plany na bieżący rok.

— Zabiegaliśmy o to, by Adam Dudziak wystartował w reprezentacji Polski albo na Mistrzostwach Świata albo na Mistrzostwach Europy. Niestety, cel ten nie został osiągnięty. Adam w sumie był na trzech startach zagranicznych reprezentując polską kadrę juniorów: w Holandii, gdzie zajął dopiero 102 miejsce, a następnie w Szwajcarii i Chorwacji. Nie były to jego udane występy – komentuje W. Minta.

Zdaniem trenera, A. Dudziak dobrze zaprezentował się na Mistrzostwach Polski: na czas był 10, ze startu wspólnego – 13.

— Wyścig ze startu wspólnego był hitem w jego wydaniu. Po 135 kilometrach uciekania, gdy zajmował 4 pozycję, peleton na 200 metrów przed metą sprzątnął go. Rozpacz była niesamowita. Dostał prezent od organizatorów dla najlepszego pechowca Mistrzostw – dodaje W. Minta. – Na Górskich Mistrzostwach Polski w Wałbrzychu jako obrońca tytułu zajął 13 miejsce. To nie był występ z najwyższej półki. Wcześniej był Karpacz. Teraz Wałbrzych. Była inna trasa, inne profile, inny rodzaj ścigania i nie bardzo mu to wszystko pasowało, ale nie był też w takiej kondycji jak w roku 2008.

W. Minta chwalił M. Bidermana, który na Mistrzostwach Polski do mety dojechał na 9 pozycji.

— Przejechał wyścig dość spokojnie. Zawsze był w miarę wysoko w peletonie. Złe trochę rozegrał finisz. Twierdził, że pojechał nie za tym

zawodnikiem co trzeba, który na końcówce osłabł, przyblokował go i nie mógł przebić się do przodu – relacjonuje trener.

Jak mówi W. Minta, duże postępy zrobili również Marcin Klimkowski, Kamil Przybylak i Łukasz Marcinkowski.

— Łukasz w minionym roku ścigał się w juniorach młodszych. W roku 2008 startował w kategorii młodzików i był rewelacyjny. W młodzikach wygrał zawody z cyklu Wyścig Nadziei Olimpijskich.



Miał też 3 medale na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików – najbardziej prestiżowej imprezie dla tej grupy wiekowej. W minionym sezonie jako junior młodszy też radził sobie dobrze. W Mistrzostwach Polski juniorów młodszych w Wieliczce na szosie był 9, na torze w wyścigu dystansowym – 15. W Górskich Mistrzostwach Polski, które miały miejsce we wrześniu, zajął 17 miejsce. To wynik poprawny, miał jednak bardzo dużą liczbę startów i wtedy widać już było, że jego forma sportowa jest mocno obniżona. Chłopak ten ma jednak duże predyspo-

zycje do tego sportu – mówi W. Minta.

Trener pochwalił też Łukasza Swojaka i jego brata Przemka.

Jakie są marzenia szkoleniowca na tegoroczny sezon?

— Aby zrobić wynik sportowy potrzeba wielu różnych czynników, które muszą zagrać w danym czasie. Czasami jeden moment decyduje o wszystkim, jedna wywrotka decyduje o wyniku. Chciałbym, żeby chłopcy byli w czołówce Polski, żeby zdobywali medale i wysokie lokaty. Będziemy mierzyć w Mistrzostwa Polski, by wypaść w nich jak najlepiej. Kolarstwo to trudny sport, ale potrzebny chociażby po to, by nabrać pokory do życia. Moim celem jest to, żeby młodzi ludzie mieli satysfakcję i zadowolenie z tego, co robią – przyznaje W. Minta.

W prezentacji wzięli udział zawodnicy w kategorii żak: Patryk Wolny, Jakub Rauchut, Patryk Wojtkowiak, Karol Zdun, Filip Rymkiewicz, Karolina Przybylak, Łukasz Kowal; w kategorii młodzik: Karol Wolny, Kamil Przybylak, Szymon Zaremba, Patryk Napierała, Marek Furmann; w kategorii junior: Łukasz Marcinkowski, Łukasz Swojak, M. Biderman, A. Dudziak, Paweł Sowa, Przemysław Swojak, Marcin Klimkowski, Tobiasz Łukaszewski.

**AGNIESZKA JAKUBOWSKA**

Współpraca i fot.: Piotr Pakosz, Jakub Nowak

### O TYM SIĘ MÓWI

## Uwaga kierowcy! Zamknięto dwie drogi

W związku z wysokim stanem wody w Rowie Polskim i jej przelewaniem się na jezdnię, od piątku 26 lutego do odwołania zamknięta jest droga Karzec – Rokosowo. Kierowcy na czas jej zamknięcia mogą korzystać z oznakowanych objazdów: z Karca do Ponieca, z Ponieca do Drzewiec, z Drzewiec do Rokosowa oraz z Rokosowa przez Pudliszki do Karca.

Powiatowy Zarząd Dróg w Gostyniu wyłączył z ruchu z dniem 2 marca kolejną drogę powiatową – Pudliszki – Rokosowo. Droga ta będzie zamknięta także do odwołania.